

Sesja plenarna - Debata: Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi między UE

Porozumienie ACTA podejmuje trzy ważne kwestie:

1. prawa handlowego do korzystania ze znaku towarowego;
2. praw internautów do poruszania się w środowisku cyfrowym - Art. 27;
3. praw twórców do korzyści finansowych z udostępniania rynkowego ich dzieł.

O ile kwestia pierwsza i trzecia nie budzą większych zastrzeżeń, choć wymagają doprecyzowania, to Art. 27 punkty od 1 do 8 mogą budzić wiele wątpliwości, w szczególności zaś punkt 4, w którym zobowiązuje się dostawcę usług internetowych do naruszania prawa ochrony danych osobowych.

Nie do przyjęcia jest punkt 6, kiedy mowa o obchodzeniu "skutecznego środka technicznego" oraz urządzeń, które "głównie", ale nie tylko, służą temu obchodzeniu dzięki "programom komputerowym" w nich zawartych.

Pragnę przypomnieć, że PE w 2005 roku odrzucił w II czytaniu sprawozdanie komisji prawnej dotyczące "zdolności patentowej wynalazków realizowanych przy pomocy komputera". Oznacza to, że programy komputerowe nie mogą być patentowane, a wielkie firmy komputerowe nie mogą zabronić naszym europejskim informatykom korzystania w ich urządzeniach do opracowywania nowych, innowacyjnych programów komputerowych, także stosowanych w Internecie. Hamowałoby to innowacyjność, np. w zakresie nowych aplikacji informatycznych.

Z umowy ACTA trzeba wydzielić oczywistą sprawę podróbek i zająć się szczegółowo prawami autorskimi w Internecie i ich ochroną, pod warunkiem jednak wolnego dostępu (open source) do Internetu.

Tekst wystąpienia na sesji plenarnej w dniu 03 lipca 2012, zaprotokółowanego jako oświadczenie pisemne.